

Nr.1187/46

ODPIS

Nr.akt Kns 759/46. PROTOKÓŁ PRZEŚLUCHANIA ŚWIADKA. Dnia 20 grudnia 1946 r. w Zamościu. Sędzia Słedczy Sądu Okręgowego w Zamościu w osobie p.o.sędziego K.Lewandowskiego przesłuchał niżej wymienioną osobę w charakterze Świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu Świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk., Świadek zeznał, co następuje:-----

Imię i nazwisko: Ludwika Buczakowa. Wiek: 23 lat. Imiona rodziców: Jan i Teofila. Miejsce zamieszkania: Przedm.Majdan gm.Zamość.Zajęcie: gospodyni.Wyznanie: rzym.kat. Karalność: niekarana. Stosunek do stron: pokrzywdzona.-----

W grudniu 1942 r. wraz z rodziną, składającą się z ojca Jana Sadowskiego oraz braci Józefa i Romana Sadowskich wysiedlono nas z przedm.Majdan i umieszczono za drutami w obozie w Zamościu.W Zamościu byliśmy na komisji, opisano nas i zaraz następnego dnia przewieziono do Oświęcimia. Wieziono nas przez trzy dni w zamkniętych wagonach. W Zamościu dano po dwa bochenki 2-kilowe chleba i po dwie łyżki marmolady. W czasie transportu nic nam więcej nie dano.W Oświęcimiu ojca i braci wzięto do obozu męskiego, a mnie do żeńskiego. W Oświęcimiu przebyłam do października 1944 r. Chodziłam na prace rolne, na kopanie rowów nawet zimowa porą i sypaliśmy wały. Na śniadanie otrzymywałam około pół litra czarnej kawy /lurv/ lub śmierzdzących ziółek. W południe dawano litr zupy z brukwi lub innych chwastów, jak pokrzyw i na kolację dawano również około pół litra kawy i 25 deka chleba. Zimową porą mieliśmy pasieki i niektórzy posiadali swetry.Włosay zgolono nam przy przyjęciu do obozu. Na głowę dawano nakrycie w postaci cienkiej i niewielkiej szmatki.W Oświęcimiu chorowałam w 1943 w lutym na grupe, zaś w czerwcu tegoż roku na zapalenie uszu. Innych przeziębień nie wliczam w to. W czasie apelów a także i podczas pracy SS-man i inni wartownicy bili nas przy każdej okazji i bez okazji.W październiku

1944 przewieziono mnie do obozu we Flossenbergu, skąd w kwietniu 1945 r. przewieziono nas do obozu w Czechach i tam przebyłam aż do przyjęcia Sowieców. - Oba bracia i ojciec zmarli w Oświęcimiu. Ojciec w trzy miesiące po umieszczeniu go w obozie, brat Józef w 5 tygodni, a Roman w 7-tygodni. Bracia zmarli na tyfus. Ojciec zmarł na rewirze - w szpitalu. - Rycyka Tadeusza i Rycyja Mieczysława nie znałam. Znałam żonę Tadeusza Rycyka, imienia nie pamiętam, która wraz z 6-letnim dzieckiem była przez pewien czas ze mną na jednym bloku. - Jednej tylko Rycykowej pozwolono, względnie nie zwrócono uwagi na to, że posiadała przy sobie nieletnie dziecko. - Nazwisk Niemców nie pamiętam. - Tak zeznałam. -  
Odczytano. /- / Ludwika Buczakowa. Sędzia Okręgowy Sędzcy: /- /  
K. Lewandowski. -----

SM.



Z oryginałem zgodny

*Jan Schön*  
Sędzia Okręgowy Sędzcy  
Jan Schön